

Tadeusz SIEROTOWICZ

RETORYKA NAUKOWA

- M. Pera, *Scienza e retorica*, Biblioteca di Cultura Moderna Laterza, Roma–Bari 1991.

Książkę M. Pery, wbrew zamierzeniom autora, czytałem jako polemikę z książką Jean–François Lyotarda *La Condition postmoderne*¹. Jean–François Lyotard w swej klasycznej już książce stwierdza m. in., iż cechą charakterystyczną epoki nam współczesnej, którą autor ten nazywa postmodernistyczną², jest nieufność wobec wszelkich metanarracji, w odniesieniu do których używano w epoce modernistycznej (epoce autorytetów) pojęcia „prawda”. Kryzys zaufania dotyczący wszystkich metanarracji bez wyjątku (spowodowany m. in. kryzysem filozofii „metafizycznych”) niesie ze sobą problem uzasadniania prawdziwości teorii, który dotąd był rozwiązywany na podstawie takiej czy innej metanarracji.

Zdaniem Lyotarda, takie usprawiedliwianie dokonuje się w epoce postmodernistycznej nie drogą ustalania opinii ekspertów w ramach takiej czy innej metanarracji, lecz poprzez paralogię i innowację właściwą nowym teoriom i interpretacjom.

Koncepcja M. Pery pozostaje w pewnej opozycji do stanowiska Lyotarda. Rozwija on bowiem model nauki³ jako dialogu pomiędzy trzema rozmówcami: badaczem, światem i społecznością badaczy. Dialog ten odbywa się według określonych reguł prowadzenia dyskursu, czynnikami istotnymi zaś

*UWAGA: Tekst został zrekonstruowany przy pomocy środków automatycznych; możliwe są więc pewne błędy, których sygnalizacja jest mile widziana (obi@opoka.org). Tekst elektroniczny posiada odrębną numerację stron.

¹Les Editions de Minuit, Paris 1979.

²Terminologia Lyotarda może być nieco dwuznaczna w tłumaczeniu dosłownym na język polski. Być może bardziej stosowne byłoby używanie w tym kontekście terminu: epoka braku autorytetu.

³Model ten (będący kontynuacją i rozwinięciem pewnych idei T. Kuhna) M. Para nazwał modelem retorycznym.

tej procedury są następujące elementy:

1. fakty,
2. teorie,
3. założenia i przedzałożenie,
4. wartości,
5. preferencje różnego typu.

Bezpośrednim tłem rozważań Pery jest zdefiniowany przezeń kartezjański model nauki, który wyraża się w trzech tezach:

1. istnieje uniwersalna metoda naukowa, która charakteryzuje naukę i odróżnia ją precyzyjnie od innych form aktywności intelektualnej,
2. rygorystyczne stosowanie metody naukowej gwarantuje realizację celu nauki,
3. gdyby nauka nie posiadała metody, o której była mowa powyżej, nie zasługiwałaby na miano refleksji racjonalnej.

W dotychczasowej refleksji metodologicznej, zdaniem autora omawianej książki, dominował model interpretujący naukę jako rozmowę dwóch partnerów: badacza i świata, rozmowę prowadzoną w obecności bezstronnego arbitra, tj. metody naukowej. Elementy tego stylu uprawiania metodologii nauki odnaleźć można tak w dziełach K. R. Poppera, jak i w pracach jego kontynuatorów (np. I. Lakatosa). Ścisłe utrzymanie się modelu kartezjańskiego prowadzi jednak do raczej pesymistycznych konkluzji.

Z jednej strony, przyjmując taki czy inny model „logiki odkrycia naukowego”, po uwzględnieniu danych pochodzących z historii nauki, najczęściej dochodzi się do wniosku, iż historia nauki nie bardzo chce się stosować do tego modelu. M. Pera formułuje tę konkluzję w postaci metodologicznej zasady nieokreśloności: nauka charakteryzuje się poprzez swą metodę, lecz każda próba precyzyjnego określenia tej metody niszczy naukę.

Z drugiej zaś strony, niektórzy filozofowie nauki (nie bez wpływu metodologicznej zasady nieokreśloności) skłonni są uznawać naukę za aktywność w swej istocie irracjonalną, powtarzając za Feyerabendem *anything goes* i popadając tym samym w dość niewygodny dylemat: metoda lub irracjonalność.

Retoryczny model nauki usiłuje uniknąć tych trudności, uwzględniając rolę społeczności badaczy w rozwoju nauki, nie popadając przy tym w socjologizm, lecz budując pomost pomiędzy siłą perswazji argumentów interlokutorów uczestniczących w dialogu a „zawartością” proponowanych tez. Racjonalność nauki w tym modelu nie jest gwarantowana „logiką odkrycia naukowego”, lecz raczej sposobem prowadzenia dialogu pomiędzy badaczem

proponującym teorię interpretującą świat, światem i społecznością uczonych debatujących nad zaproponowaną interpretacją.

Sądę, iż koncepcja M. Pery cechuje się dużą świeżością i daje nowe spojrzenie na rozwój nauki, realniej oceniając to, co i jak teorie naukowe mówią o świecie. W tym kontekście, model retoryczny ma duże znaczenie kulturowe, unikając skrajności scjentyzmu stawiającego naukę za model i wzór wszelkiej racjonalności oraz swoistego indyferentyzmu, potępiającego naukę jako zapatrzoną w siebie aktywność wyobcowania z realnego życia. Nauka w refleksji M. Pery okazuje się aktywnością człowieka interpretującego świat, aktywnością, która ma swoje reguły i swoje granice, będąc jednocześnie przedsięwzięciem dialogicznym. W tym kontekście nauka staje się, obok filozofii i teologii, aktywnością racjonalną, która zmierza do interpretacji i zrozumienia świata, w której ważny jest również człowiek rozwijający tę refleksję: *homo interpretens*.

N. Murphy idąc w ślady B. Lonergana, stuszenie stwierdza, iż na najgłębszym poziomie sposoby interpretacji (niezależnie od ich przedmiotu) są takie same⁴. Nic zatem dziwnego, iż sposób proponowania i uzasadniania teorii jest taki sam w filozofii, teologii i naukach, różne są natomiast w tych sposobach interpretacji świata konkretne metody i procedury. Wydaje się, iż koncepcja M. Pery oferuje ciekawą możliwość podjęcia dialogu pomiędzy nauką i teologią właśnie na owej najgłębszej płaszczyźnie metodologicznej, o której wspomniała N. Murphy.

Tadeusz Sierotowicz

⁴N. Murphy *Science and the Church: A Response*, in: *John Paul II on Science and Religion*, eds.: R. J. Russel, W. R. Stoeger SJ, G. V. Coyne SJ, Vatican Observatory Publications.